

**Anthony Leysens,
*The Critical Theory of
Robert W. Cox. Fugitive
or Guru?*, Palgrave
Macmillan, Houndmills-
-Basingstoke
2008, ss. 184**

Robert W. Cox (ur. 1926) należy do grona tych badaczy stosunków międzynarodowych, których dorobek teoretyczny pozostaje do dziś w Polsce niemal całkowicie nieznany. Wśród (skądinąd nielicznych) przełożonych na język polski prac autorów zachodnich, koncentrujących się na tym właśnie obszarze rzeczywistości społecznej, nie znajduje się bowiem żadna praca jego autorstwa. Spowodowane jest to zapewne tym, że ten uczone nie wpisuje się w główne nurty (realizm, liberalizm) pojmowania polityki międzynarodowej. Pośrednio wynika prawdopodobnie również z faktu, iż poglądy utożsamiane niekiedy z neomarksizmem nie spotykają się w Europie Środkowej i Wschodniej ze szczególnym zainteresowaniem czy rzetelną oceną. W kręgach zachodnich dokonania Coxa doczekały się jednak zasłużonego uznania. Wystarczy podać, że z ankiety przeprowadzonej w 2005 r. wśród 1084 amerykańskich badaczy stosunków mię-

dzynarodowych wynika, iż plasuje się on na 18. miejscu na liście osób, mających największy wpływ na rozwój tej dyscypliny w ostatnim dwudziestolecu¹.

Książka "The Critical Theory of Robert W. Cox. Fugitive or Guru?" autorstwa Anthony'ego Leysensa, profesora w Departamencie Nauk Politycznych Uniwersytetu w Stellenbosch w Republice Południowej Afryki, luki tej oczywiście nie wypełnia. Jest to niemniej pierwszy tak pełny przegląd teorii Coxa, wydany 21 lat po publikacji jego *opus magnum* („Production, Power, and World Order: Social Forces in the Making of History”). Intelktualna biografia badacza dokonana przez Leysensa, obejmuje okres od 1953 do 2004 r. Z pewnością stanowi to walor niniejszej pozycji, gdyż pozwala w sposób całościowy zapoznać się z myślą Coxa, bez konieczności sięgania do wszystkich źródeł, co dla czytelnika polskiego powinno stanowić niemałe udogodnienie. Leysens nie ogranicza się jednak wyłącznie do przeglądu dorobku badacza. Łączy kwestię tę z podejściem problemowym, koncentrując uwagę na trzech zagadnieniach związanych z jego teorią krytyczną: źródłach powstania, jej kontynuatorach, a także roli, jaką może odegrać w przyszłości.

W pracy tej Leysens ukazuje Roberta Coxa, jako naukowego indywidualistę i eklektyka. Stąd też — jego zdaniem — nieuprawnione wydają się jakiegokolwiek próby klasyfikowania prac naukowca, jako wpisujących się w nurt (neo)mark-

¹ S. Peterson, M. J. Tierney, D. Maliniak, *Teaching and Research Practices, Views on the Discipline, and Policy Attitudes of International Relations Faculty at U.S. Colleges and Universities*, <http://web.wm.edu/irtheoryandpractice/trip/surveyreport05-06.pdf?svr=www> (dostęp 14.11.2010).

sizmu², neo-gramscianizmu³ czy też teorii krytycznej Szkoły Frankfurckiej (w szczególności utożsamianie ich z poglądami Jürgena Habermasa), dokonywane — w ostatnim z przypadków — w głównej mierze przez innych przedstawicieli teorii krytycznej w stosunkach międzynarodowych, tj. Andrew Linklater, Mark Hoffman i Mark Neufeld⁴. Według Leysensa, Cox metodologiczne i epistemologiczne podstawy swojej koncepcji buduje z początku przede wszystkim na pracach Edwarda H. Carr’a, Robina G. Collingwooda, Fernanda Braudela i Geogres’a Sorela. Spośród tej czwórki Carr jako pierwszy uświadamia mu współdeterministyczny związek pomiędzy procesami produkcji, formami państwa i zmianami zachodzącymi w środowisku międzynarodowym. Stąd też Cox zaczyna dostrzegać konieczność interpretacji zjawisk i procesów międzypaństwowych przez pryzmat różnych poziomów analizy, a także kluczowy charakter zmian strukturalnych. Z kolei Collingwo-

od, wpływa w głównej mierze na jego rozumienie intersubiektywności. Uświa-

damia mu, iż interakcje pomiędzy tym, czego doświadczamy, a tym, jak interpretujemy i reagujemy na otaczającą rzeczywistość, są nieodłącznym elementem każdej próby wyjaśnienia politycznej i społecznej zmiany. Od Braudela czerpie natomiast teoria synchronicznych i diachronicznych ram czasowych. Sorel wreszcie zapoznaje go z narzędziem, umożliwiającym połączenie sfer

idei i warunków materialnych — materializmem historycznym — przekonując jednocześnie, iż można swobodnie czerpać z dorobku Marksa, bez konieczności akceptowania go w całości⁵.

Jednocześnie Autor podkreśla wpływ otoczenia, w jakim znalazł się Cox, na powstawanie i kształt teorii krytycznej, przez co — w pewnym stopniu — uznaje jej zasadność. W głównej mierze dotyczy to okresu, kiedy ten pracuje, jako urzędnik w Międzynarodowej Organizacji Pracy (1948–1972). Wówczas bowiem ograniczenia nałożone przez etos biurokratyczny na jego intelektualną autonomię, wpływają na jego sposób myślenia o zmianach, a także tworzą w nim przekonanie o konieczności stworzenia koncepcji krytycznej⁶. Wtedy też Cox, kierując zespołem badawczym, mającym na celu identyfikację występujących w poszczególnych państwach typów (*types*) stosun-

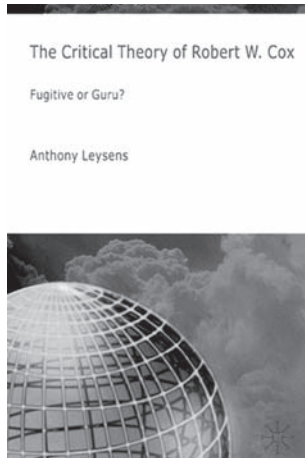
² Por. m.in. S. Hobden, R. W. Jones, *Marxist theories of International Relations*, [w:] *The Globalization of World Politics: An Introduction to International Relations*, red. J. Baylis, S. Smith, Oxford 2001, s. 200–221.

³ Zob. m.in. R. D. Germain, M. Kenny, *Engaging Gramsci: International Relations Theory and the New Gramscians*, *Review of International Studies* 1998, vol. 24, no. 1, s. 3–21.

⁴ A. Linklater, *Beyond Realism and Marxism. Critical Theory and International Relations*, London 1990, s. 27; M. Hoffman, *Critical Theory and the Inter-Paradigm Debate*, *Millennium. Journal of International Studies* 1987, vol. 16, no. 2, s. 237; M. Neufeldt, *The Restructuring of International Relations Theory*, Cambridge 1995, s. 57–68.

⁵ A. Leysens, *The Critical Theory of Robert W. Cox. Fugitive or Guru?*, Houndmills–Basingstoke 2008, s. 13–31.

⁶ *Ibidem*, s. 12.



ków produkcji, tworzy zręby koncepcji, która w późniejszym okresie, zyska swą teoretyczną konceptualizację w postaci dwunastu różnych trybów (*modes*) społecznych stosunków produkcji⁷.

Z prac Karola Marksa i jego kontynuatorów — przede wszystkim Immanuela Wallersteina, a także Antonia Gramsciego — Cox czerpie w większym stopniu dopiero w latach siedemdziesiątych, w czasie pracy na Uniwersytecie Columbii w Nowym Yorku. Czyni to zatem, posiadając już określony zasób własnych przemyśleń, a także pewien dorobek naukowy. Dzieła te wykorzystuje przy tym w sposób selektywny, w stopniu, w jakim są one spójne z jego własnymi metodologicznymi i epistemologicznymi przekonaniem. Stąd też m.in. — jak wskazuje Leysens — krytykuje Wallersteina (podobnie jak realizm strukturalny Kennetha Waltza) za statyczność jego teorii, ujawniającą się w przekonaniu o niezmienności struktury międzynarodowej. Tę natomiast, jako otoczenie wydarzeń, należy — zdaniem Coxa — rozumieć w sensie hegemonii (lub jej braku). Pojęcie to pozwala bowiem traktować potęgę, jako wynikającą ze zdolności materialnych i ideologii. Opiera się zatem zarówno na przymusie, jak i przyzwoleniu, którego wyrazem we współczesnym systemie międzynarodowym są chociażby organizacje reprezentujące powojenny *pax americana*. Tym samym Cox dokonuje bezpośredniej ekstrapolacji koncepcji Gramsciego na grunt międzynarodowy. Podejście badawcze — materializm historyczny — czerpie natomiast w tamtym okresie jedynie od samego Marksa (odrzucając dorobek jego kontynuatorów), a także

żyjącego w XIV wieku islamskiego historyka Ibn Khalduna⁸.

W pracach Coxa próżno zatem szukać szerszych odwołań do któregośkolwiek z przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej⁹. Niemniej Leysens pomiędzy obiema teoriami krytycznymi dostrzega szereg podobieństw. Dotyczy to w szczególności:

1. rozumienia dominacji (potęgi);
2. krytyki pozytywistycznego rozdziału pomiędzy przedmiotem a podmiotem, a także związanych z nim dążeń do odkrycia obiektywnych praw, które w połączeniu z traktowaniem problemów społecznych w kategoriach anomalii, powodują wspólnie utrzymywanie (reprodukowanie) istniejącego *status quo*;
3. konieczności wpisywania idei w kontekst historyczny, a także przekonania o ich intersubiektywnym charakterze;
4. twierdzenia o niemożności stworzenia „czystej teorii”, niezależnej od miejsca i czasu, w którym powstała¹⁰.

Zdaniem Leysensa utożsamianie teorii krytycznej Coxa z teorią krytyczną Szkoły Frankfurckiej, jest w związku z tym o tyle zrozumiałe, o ile nieuprawnione, a tym samym błędne, jako że zbieżności te nie są spowodowane bezpośrednio wykorzystywaniem przez Coxa dorobku jej przedstawicieli. W znacznym stopniu są one dziełem przypadku, po części wynikają bowiem z faktu, iż obie strony — pomimo odmiennych doświadczeń życiowych i kontekstów historycznych — doszły do podobnych wniosków, czerpiąc jedynie w ograniczonym zakre-

⁷ Ibidem, s. 17.

⁸ Ibidem, s. 31–44, 52–53, 118–119.

⁹ Leysens wskazuje jedynie na trzy takie miejsca w pracach Coxa. Por. ibidem, s. 117–118.

¹⁰ Ibidem, s. 87–88.

sie z dorobku tych samych autorów (np. Marksa)¹¹.

Leysens, próbując ocenić spuściznę Roberta Coxa, powraca również do pytania zawartego w tytule: czy należy traktować go dziś w kategoriach zbiega (*fugitive*), czy też guru? Nawiązuje tym samym do słów Susan Strange, napisanych przez nią w recenzji do „Production, Power, and World Order”, w których — podkreślając jego indywidualizm i niezależność — określa badacza jako „samotnika, zbiega z intelektualnych obozów zwyczajstwa, zarówno marksistowskiego, jak i liberalnego”, a także do słów samego Coxa o tym, iż „samotnicy żyją na skraju. Mogą mieć za sobą nietypowe doświadczenia [...] Samotnicy mają zwyczaj definiowania właściwych tylko sobie kwestii i własnych ram pojęciowych. Ryzykiem, jakie muszą ponieść, jest nieumyślne przerozdzenie się w guru”¹².

Podsumowując rozważania na ten temat, Leysens konstatuje, iż tzw. krytyczny przełom w stosunkach międzynarodowych, którego przedstawicielami byli przede wszystkim wspomniani wcześniej Linklater, Hoffman i Neufeld, a także Richard Ashley, inspirowany był w głównej mierze pracami Habermasa, nie zaś Coxa. Ten zaś — mylnie utożsamiany przez wymienionych autorów ze Szkołą Frankfurcką — miał stanowić jedynie dowód na możliwość włączenia do badań nad rzeczywistością międzynarodową, podejść innych niż wówczas dominujące. Z kolei — jak zaznacza Leysens — za kontynuatorów Coxa możemy uznać badaczy określanych mianem neogramscian, jak Andreas Bieler, Andrew Gamble, Anthony Payne czy Ian Taylor,

bazujących na jego teorii krytycznej — podobnie jak on sam na dokonaniach innych autorów — w sposób selektywny i szczątkowy¹³.

Wydaje się zatem, iż dorobek Coxa pozostaje w znacznym stopniu niewykorzystany — tym bardziej, iż wymienieni wyżej neo-gramscianie nie należą do znaczących, współczesnych teoretyków stosunków międzynarodowych. Z pewnością jest to po części wynik indywidualizmu i eklektycznej postawy badawczej samego uczonego, który nigdy nie zebrał wokół siebie grupy osób, które mogłyby kontynuować i rozwijać jego myśli.

Ostatnią kwestią poruszaną szerzej w książce, jest przyszłość teorii krytycznej Coxa. Leysens sugeruje, iż może ona stanowić podstawę dialogu pomiędzy obecnie podzielonymi empirycznym (amerykańskim) oraz krytycznym (brytyjskim) nurtem w międzynarodowej ekonomii politycznej. Cox bowiem — w przeciwieństwie do innych „brytyjczyków” — nie odrzuca całkowicie naukowego pozytywizmu. Docenia również rolę państwa, pomimo iż jego autonomia jest w znacznym stopniu ograniczona przez szereg innych centrów władzy. Zdaniem tego badacza zrozumienie porządku światowego, wymaga wiedzy dotyczącej zarówno relacji w społeczeństwach, jak i pomiędzy państwami, gdyż (wewnątrzpaństwowe) stosunki społeczne poprzedzają stosunki międzynarodowe, będąc podstawą władz państwowych i przyczyną konfliktów. Użyteczna — zdaniem Leysensa — może zatem okazać się klasyfikacja trybów społecznych stosunków produkcji Coxa oraz jego koncepcja hierarchii, które bez żadnych przeszkód mogą znaleźć bezpo-

¹¹ Ibidem, s. 116.

¹² Cytaty w tłumaczeniu własnym za: ibidem, s. 5.

¹³ Ibidem, s. 123–136.

średnie zastosowanie w praktyce i zostać z powodzeniem wykorzystane również przez empiryków¹⁴.

Praca ta stanowi więc interesujące ujęcie teorii krytycznej Roberta Coxa, ukazujące jego wyjątkowość i naukowy indywidualizm. Niemniej na jej ostateczną ocenę negatywnie wpływa sposób, w jaki Autor przedstawia relacje myśli tej z dorobkiem przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej, a także innych międzynarodowych „krytyków”, albowiem we wszystkich przypadkach dokonuje w głównej mierze całościowego przeglądu poglądów poszczególnych autorów kojarzonych z Coxem (na co poświęca dwa z sześciu rozdziałów), jedynie sporadycznie odwołując się niego samego. Z pewno-

ścią lepszym rozwiązaniem w tym wypadku byłoby ograniczenie się do zestawienia ze sobą mniejszych składowych elementów poszczególnych teorii, dzięki czemu podobieństwa i różnice pomiędzy nimi stałyby się bardziej widoczne. Autor czyni to zresztą — w dość skrótowej formie — w podsumowaniu rozdziału o Szkole Frankfurckiej, przy czym wskazuje jedynie na podobieństwa pomiędzy nią a Coxem, różnic natomiast — o ile istnieją — czytelnik musi doszukiwać się sam. Analogicznie niepotrzebne wydaje się opisywanie realizmu strukturalnego Waltza — będącego wszak jedną z bardziej znanych teorii międzynarodowych — aby następnie przedstawić Coxowską krytykę jego podstawowych założeń.

¹⁴ Ibidem, s. 141–143.

